goniec codzienny

Wilno
PIĄTEK
23 października 1942
Nr. 391
Cena w Wilnie 5 fen.

61 nieprzyjacielskich samolotów zestrzelono nad Egiptem

Mimo ulewnych deszczów przełamano nieprzyjacielskie stanowiska polowe na Kaukazie. — W Stalingradzie zdobyto zacięcie bronione bunkry ziemne. — Ważne wojskowe obiekty w południowo-zachodniej i wschodniej Anglii zbombardowano

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 22 października.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W zachodniej części Kaukazu mimo oberwania się chmur i ulewnego deszczu niemieckie oddziały górskie przełamały nieprzyjacielskie stanowiska polowe, zdobyły w zaciętych walkach ulicznych 2 ważne miejscowości i zniszczyły przy tym bolszewicki pułk strzelców. Ponad 1.200 jeńców wzięto do niewoli, zdobyto 7 dział, 127 karabinów maszynowych i liczny inny materiał wojenny. Na południe od rzeki Terek miejscowe walki.

W walce o Stalingrad zdobyto w zaciętych odosobnionych atakach gwałtownie bronione bunkry ziemne i stanowiska na barykadach. Ciężar zasadniczy niemieckiego ataku lotniczego był skierowany na nieprzyjacielskie bazy w północnej części miasta. Przedsięwzięte ataki odciążające przeciwko frontowi na północ od miasta kompletnie rozbito przy poparciu niemieckich i rumuńskich lotniczych sił zbrojnych. Samoloty bojowe kontynuowały zniszczenie połączeń bolszewickich na zapleczu na wschód od Wołgi.

Na pozostałym froncie Wschodnim, poza działalnością własnych oddziałów szturmowych i odpieraniem odosobnionych nieprzyjacielskich natarć, nie było żadnych zasadniczych działań wojennych.

Na południe od Murmańska niespodziany atak lotnictwa na sowiecką bazę lotniczą spowodował zniszczenia i pożary.

Podczas wymienionej wczoraj bitwy powietrznej 20 października na froncie egipskim zestrzeliły włoskie myśliwce 44, niemieckie myśliwce 11, oraz artyleria przeciwlotnicza 6 nieprzyjacielskich samolotów. W dniu 21 października artyleria przeciwlotnicza i myśliwce zestrzeliły 12 dalszych samolotów nieprzyjacielskich. 12 samolotów sprzymierzonych powietrznych sił zbrojnych zaginęło.

Ataki niemieckiego i włoskiego lotnictwa również wczoraj i ubiegłej nocy skierowane były na bazy lotnicze i inne urządzenia wyspy-twierdzy Malta.

Przez atak mieszanego nieprzyjacielskiego oddziału lotniczego na zachodnio-francuski okręg, francuska ludność ponownie poniosła straty, podczas gdy szkody w ruchomościach były znikome. Myśliwce zestrzeliły 3 czteromotorowe bombowce. Poza tym podczas dnia stracił nieprzyjaciel na zachód od Brestu i ponad południową częścią zajętego obszaru francuskiego 1 samolot.

Lekkie niemieckie samoloty bojowe atakowały wczoraj ważne urządzenia wojenne w południowo-zachodniej Anglii bombami ciężkiego kalibru oraz atakowały z dobrym skutkiem skupienia brytyjskich łodzi przybrzeżnych. Ubiegłej nocy samoloty bojowe bombardowały obiekty wojskowe we wschodniej Anglii.

—o—

BERLIN. Bolszewicy dokonali w sobotę ponownie ataków odciążających na przyczółek mostowy w Woroneżu. Na północny zachód od miejscowości Liwny próbowali oni nadaremnie czterokrotnie uderzać na stanowiska pewnej dywizji piechoty i przełamać się tędy przy użyciu czołgów. Wszystkie fale atakującego nieprzyjaciela załamały się z wielkimi stratami w skoncentrowanym ogniu broni niemieckiej.

Nieprzyjacielski wypad wywiadowczy, który w porę dostrzeżono, rozbiła artyleria. Przy tym pociskami armatnimi unieruchomiono trzy nieprzyjacielskie czołgi a dwa inne okopane czołgi zostały zmuszone do milczenia przez granaty strzelców pancernych.

List otwarty z Nowego Jorku

Berlin, w październiku.

Amerykańskie czasopismo „Life" opublikowało niedawno artykuł, który w Londynie wywołał niesłychane wrażenie i konsternację. „Life" w suchych słowach powiada, że przyjacielskie stosunki Ameryki z Anglikami się skończą, jeśli Anglicy nie przestaną myśleć tylko o sobie.

Enuncjacja ta, ujęta przez „Life" w formie otwartego listu do narodu brytyjskiego, ma nast. brzmienie: „Stany Zjedn. bez względu na to, co się stanie, mają zamiar pomóc Wielkiej Brytanii, ale chciały by wreszcie wiedzieć, o ile Anglicy są gotowi im pomóc. Stany Zjednoczone potrzebują tego, czego w ciągu swej całej historii prawie nigdy nie otrzymały od narodu brytyjskiego, mianowicie ustępstw na odcinku politycznym. Aczkolwiek Amerykanie może się i spierają o to, dlaczego właściwie walczą, to jedno jest pewne, że wystąpili do wojny nie po to, by dążyć do utrzymania imperium brytyjskiego. Wprawdzie stwierdzenie to jest trochę brutalne, ale nie chcemy, by Anglicy się łudzili. Jeśli celem strategii Anglików jest utrzymanie imperium, to wcześniej później pozostaną sami. W wojnie, w której chodzi o losy imperium, nie ma dużego znaczenia natychmiastowe utworzenie drugiego frontu. Atoli w wojnie, w której chodzi o odniesienie zwycięstwa przez sprzymierzone narody, jest to nieodzowną koniecznością. Z tego względu Amerykanie żądają od Anglików, by przestali myśleć o prowadzeniu wojny w interesie imperium".

Te uwagi wywołały w londyńskiej prasie, z wyjątkiem „Daily Express'u", ostrą odpowiedź. Londyn się zorientował że w Ameryce są ludzie, którzy zdają sobie sprawę, o co Anglii chodzi i że klika plutokratów angielskich walczy tylko o uratowanie swych dochodów.

„Daily Herald", występujący jako rzecznik brytyjskiej plutokracji, pisze: „Ten wybryk nie bardzo się przysłuży sprawie sprzymierzonych narodów Jest poprostu obrazą, jeśli Amerykanie oskarżają naród brytyjski, że walczy tylko w tym celu, by nie dopuścić do rozpadnięcia się imperium". Następnie dziennik dodaje, że „Life" jest czasopismem, które ma w Stanach Zjedn. bardzo dużo czytelników.

Nowojorski korespondent „Daily Mail'u" przesyła wiadomość, że opublikowany przez „Life" otwarty list wywołał wielki niepokój w brytyjskiej ambasadzie w Waszyngtonie oraz w brytyjskim biurze informacyjnym w Stanach Zjedn. Zwrócono się podobno do wydawnictwa „Life" z prośbą o zarezerwowanie w czasopiśmie odpowiedniego miejsca na odpowiedź brytyjską.

(„Der Angriff").

SZTOKHOLM. W przeglądzie sytuacji wojennej zmuszony jest „Manchester Guardian" przyznać, że niebezpieczeństwo ze strony łodzi podwodnych stanowi wielką groźbę dla alianckiej żeglugi. „Najmniejsze zaniedbanie" może doprowadzić do katastrofy.

Co się tyczy niemieckiej sytuacji żywnościowej, to trzeba stwierdzić, że jest ona dzisiaj lepsza, aniżeli była w zimie 1917-18, ponieważ „naziści" skuteczniej wykorzystali zajęte przez siebie tereny.

Gubernatorzy USA in spe

Roosevelt wynalazł nową sztuczkę agitacyjną, by co raz niespokojniejszej ludności amerykańskiej wmówić przyszłe sukcesy, w które sam nie wierzy. Amerykańskie czasopismo „Time" donosi mianowicie, że w uniwersytecie w Sirginia zorganizowano kurs dla 50 przyszłych gubernatorów obszarów, które ma zdobyć Roosevelt. Kursy dla tych gubernatorów rooseveltowskich krajów na księżycu trwają cztery miesiące. Kierownikiem jest generał, mający do swej pomocy pewną liczbę profesorów uniwersytetu, których nazwiska jak Jesaja Baumann, Max Lerner i t. p. nie budzą żadnej wątpliwości, co do ich żydowskiego pochodzenia. Poza tym również uniwersytet w Columbii zamierza zorganizować kursy dla administratorów zdobytych krajów, mające jeszcze tę dodatnią stronę, że słuchacz z góry może sobie wybrać kraj, którym chciałby kiedyś rządzić. Nie dość na tym, także uniwersytety w Maryland i Michigan będą organizowały tego rodzaju kursy.

Jak sobie Roosevelt wyobraża zdobycie tych 50 bliżej nie określonych krajów, wspomniane czasopismo nie podaje. Prawdopodobnie wlicza on tutaj w swoich marzeniach przy waszyngtońskim kominku także spodziewany po Anglii spadek. Jedynym skutkiem jego megalomanii i fantazji będzie w każdym razie to, że pół setki jego osobistych przyjaciół znajdzie przynajmniej sposób ukrycia się w charakterze kandydatów na gubernatorów, by nie zostać wysłanymi gdzieś na front, gdzie pachnie wszystkim, tylko nie zdobyczami amerykańskimi. Za to w statystyce amerykańskiej znajdzie się nowa rubryka: Bezrobotni gubernatorzy.

Bolszewicki „gołąbek"

Śmieszne wysiłki sowieckiego zaprzeczenia

SZTOKHOLM, (DNB). Z okazji rocznicy bolszewickiej rewolucji październikowej pisze moskiewska „Prawda": „Nigdy nie narzucaliśmy przemocą naszego reżimu innym i nie mamy też zamiaru czynić tego w przyszłości".

Stan, w jakim dzisiaj znajduje się Związek Sowiecki, zdaje się poważnie osłabiać pamięć „Prawdy". Europa ma lepszą pamięć i z przerażeniem wspomina tragedie, jakie się rozegrały za bolszewickiego terroru na Węgrzech, w Hiszpanii i t. d. Europa poznała stałą krecią robotę Kominternu i wie, że jej jedynym celem była rewolucja światowa, która przy czynnym poparciu Moskwy miała rozszerzyć reżim bolszewickiego chaosu po całym świecie. Dlatego Europa walczy dzisiaj z sowieckim morderczym potworem, który w swojej rozpaczliwej śmiertelnej walce stara się nagle pokazać jako najniewinniejszy gołąbek. Przez ten bezmyślny wysiłek potwierdza on tylko, jak bardzo woda sięga mu już do szyi.

Greenwood przewiduje

jeszcze daleką drogę dla Anglii

SZTOKHOLM. Członek parlamentu angielskiego Artur Greenwood ostrzegał w pewnym przemówieniu w Birminghamie przed „lekceważeniem" nadchodzących miesięcy. Oświadczył on: „Czeka nas jeszcze długa droga i ciężka walka. Po wojnie Niemcom należy odebrać siłę, potrzebną do gotowości wojennej. Niemcom nie można pozwolić na cywilne samoloty, które można natychmiast przerobić na ciężkie bombowce".

Nowy dowódca

hiszpańskiej marynarki wojennej

MADRYT. Według ogłoszonego w dzienniku państwowym dekretu szef państwa zamianował admirała Ramona Ozamiza nowym dowódcą hiszpańskiej floty wojennej.

Kuba nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Moskwą

VIGO. Obecnie Kuba nawiązała stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Sowieckim. Szczegóły będą ustalone za pomocą not pomiędzy ambasadorem kubańskim w Waszyngtonie, a tamtejszym ambasadorem sowieckim, Litwinowem.

Powódź na wybrzeżu szwedzkim

wskutek burzy

SZTOKHOLM. Według doniesienia Szwedzkiej agencji telegraficznej TT, z zachodniego wybrzeża Szwecji, silna burza spowodowała powódź na wybrzeżu. W kanale w Göteborgu woda podniosła się o 97 cm. ponad poziom normalny. W obrębie portu, a szczególnie w porcie rybackim nastąpiło zalanie terenów. O powodziach donoszą również z Uddevalle.

Według doniesienia „Aftonbladet" duński parowiec „Centucky" osiadł na mieliźnie pod Göteborgiem. Zarządzono ratunek 30-to osobowej załogi tego statku.

Spekulanci żydowscy

pogarszają sytuację żywnościową w Palestynie

RZYM. W Jerozolimie i Tel Awiw doszło, jak donoszą gazety rzymskie, przed rozmaitymi sklepami spożywczymi do zaburzeń, ponieważ ludność arabska oburzyła się na żydów, którzy przez gromadzenie zapasów pogarszają jeszcze już i tak złą sytuację w zakresie wyżywienia.

LONDYN TRACI NADZIEJĘ

na uratowanie Stalingradu

„Jedynie cud może jeszcze przynieść ratunek..."

BERLIN. W momencie, kiedy wojska niemieckie po ciężkich walkach ostatnich dni przygotowują się do szturmu na ostatnią wielką fortecę w Stalingradzie, mianowicie na „Czerwony Październik", a niemiecka artyleria już bez przerwy ostrzeliwuje umocnienia, kiedy wojsko zabezpiecza i oczyszczą zdobyty teren z ostatnich gniazd oporu, pogrzebał też Londyn wszelkie nadzieje, rozumiejąc całą powagę sytuacji. „Jedynie cud może jeszcze uratować Stalngrad" — takie przekonanie panuje w Londynie, jak donosi swojej gazecie korespondent „Dagens Nyheter".

W tym momencie beznadziejności ukazuje się jednak znowu prawdziwy charakter Anglików. Bezsilność na militarnych placach boju mają wyrównać dalsze zbrodnicze ataki na niemiecką ludność cywilną, jak gdyby przez to można było zmienić przypieczętowany już los. „Manchester Guardian" podjudza w tym sensie „by wszelkich dołożyć starań dla złamania morale narodu niemieckiego", a więc do zastąpienia walki przeciwko żołnierzom niemieckim na polach bitew napadami na niemieckie kobiety i dzieci. Świadectwo szczególnego ubóstwa moralnego i militarnego, tak że zaiste według jednogłośnej opinii wszystkich narodów europejskich jedynie cud mógłby jeszcze uratować morale Brytyjczyków!

Widać to również z tego, jak prasa angielska opisuje sowiecką walkę obronną w Stalingradzie. Największymi bohaterami w tej bitwie wydają się Brytyjczykom ci ludzie, którzy bez mundurów wojskowych strzelają podstępnie z za płotów i z wszelkich możliwych kryjówek do żołnierzy niemieckich, jednym słowem uprawiają ten bolszewicki system prowadzenia wojny, który przerodził się w występek. Tych wątpliwych herojów prasa brytyjska pasuje na bohaterów, a równocześnie w innych wypadkach tak chętnie powołuje się na prawo międzynarodowe. Widać w tym jeszcze jeden tylko dowód, że dla Brytyjczyków wszystkie metody nieludzkiego postępowania są dobre, skoro sytuacja militarna na ich niekorzyść się kształtuje.

A że położenie w Stalingradzie z każdą godziną staje się co raz więcej beznadziejne, to potwierdzają wszyscy angielsko-amerykańscy korespondenci z Moskwy. Za najniebezpieczniejszy czynnik sfery wojskowe uważają wciąż jeszcze wzrastającą przewagę niemiecką w powietrzu, ocenianą już obecnie przez Anglików co najmniej stosunkiem 1:4. Tak samo oceniają w Londynie jak wynika ze sprawozdań szwedzkich korespondentów, walki w dolnym biegu Wołgi. Mimo tej masowej koncentracji niemieckiego lotnictwa na wschodzie, zmuszony jest Londyn zauważyć, że również i nad obszarem wysp angielskich działalność lotnictwa niemieckiego wzrasta. We wtorek rano doniósł Londyn z dwunastu miast i licznych miejscowości o dziennych nalotach lotnictwa niemieckiego, dodając, że powstały potężne szkody i że było wielu rannych i zabitych.

Napróżno szuka prasa angielska jakiegoś ukojenia dla zdeprymowanej rozwojem sytuacji militarnej pod Stalingradem ludności. Jako jedyną sensację mającą na celu odwrócić uwagę, stara się prasa przedstawić mające rzekomo nastąpić zamianowanie Auchinlecka „generałem do ofensywy" w Burmie. W związku tym mówi się dalej o konferencji generałów w New-Delhi, która to konferencja miała wypracować plany ofensywy. Lecz nawet w Londynie, jak pisze „Svenska Dagbladed", panuje pesymizm i przekonanie, że inwazja lądowa byłaby ciężkim, jeśli już nie beznadziejnym przedsięwzięciem. W rzeczywistości w całym tym hałasie agitacyjnym wokół Burmy, jak donoszą gazety japońskie, chodzi nie o co innego, jak tylko o podniesienie prestiżu Anglii za pomocą planów ofensywnych, podobnie jak też czyni się olbrzymią reklamę z wielkich zamierzeń ofensywnych na Bliskim Wschodzie i na całym kontynencie afrykańskim.

Obwieszczenie do ludności miasta Wilna

Zgodnie z istniejącym zarządzeniem Pana Generalkommissar'a w Kownie, można sprzedawać używane przedmioty użytkowe, ubrania i t. p. wyłącznie po cenach niższych od ceny ustalonej za przedmiot nowy tegoż rodzaju i odpowiadających stopniowi zużycia tegoż przedmiotu. Pomimo to wciąż się zdarzają przekroczenia cen przy sprzedaży przedmiotów używanych.

W celu uniknięcia kar i konfiskaty przedmiotu, na które mogą się narazić tak sprzedawca, jak i kupujący, poleca się oszacować przedmiot przeznaczony do sprzedaży. Urząd do ustalania i przestrzegania cen, ul. Magdaleny 2 w każdym czasie podejmuje się oszacowania i wydaje odpowiednie zaświadczenia. Wobec powyższego poleca się ludności, aby korzystała z tej instytucji.

Gebietskommissar miasta Wilna
podp. (—) MURER.

Jeszcze raz zwracamy uwagę naszych czytelników na powyższe zarządzenie Gebietskommissar'a, zmierzające do utrzymywania cen na stałym poziomie, koniecznym do utrzymania równowagi gospodarczej w okresie wojennym. Przez ściśle stosowanie się do powyższego zarządzenia unikniemy wielu nieprzyjemności i wydatnie przyczynimy się do zwalczania spekulacji, umożliwiając jednocześnie potrzebującym zaopatrywanie się w przedmioty pierwszej potrzeby. Wobec częstych nieporozumień i braku doświadczenia przy ustalaniu cen przedmiotów używanych należy z uznaniem powitać inicjatywę Urzędu Nadzoru cen, który podjął się bezinteresownej oceny.

Wiadomości z dnia

23 Październik	CZWARTEK Jana Kap. Wschód słońca 7.02 Zachód słońca 17.05

DZISIAJ ZACIEMNIAMY OKNA OD 17.30 DO 6.40.

— SPECJALNE SKLEPY „RUTY". Dyrekcja „Ruty" idąc na rękę pracownikom instytucyj pootwierała cały szereg sklepów specjalnych wyłącznie dla pracowników pewnej gałęzi. Oprócz sklepu dla członków istnieje „Ruta" dla kolejarzy, dla funkcjonariuszów policji oraz nowootwarty sklep dla cywilnych pracowników H. K. P. Za przykładem „Ruty" poszły też i inne firmy zaopatrujące Wilno w żywność. Tak n. p. „Maistas" uruchomił sklep mięsny dla pracowników H. K. P. „Pienocentras" posiada jeden sklep specjalny.

— SZEWCY NIE PRZYJMUJĄ OBUWIA. W tych dniach cały szereg wileńskich szewców otrzymał przydział skóry na zelówki. Tymczasem trafiają się między nimi niesumienne jednostki, które odmawiają przyjęcia obuwia do reperacji po ustalonej cenie, tłumacząc się w sposób nie wzbudzający zaufania. Tymczasem wiadomym jest, że każdy szewc, który otrzymał skórę musi przyjąć obuwie do naprawy według ustalonej ceny. Odmowa będzie karana przez władze jak największe, ponieważ jest to świadome szkodnictwo gospodarcze.

— URZĄD OCHRONY ZABYTKÓW PRZENOSI SIĘ Z KOWNA DO WILNA. W ramach ogólnych tranzlokacyj urzędów centralnych z Kowna do Wilna, jak dowiadujemy się, w czasie najbliższym ma przybyć do Wilna z Kowna Urząd do konserwacji i ochrony zabytków historycznych.

Urząd zabytków mieścić się będzie przy wydziale oświaty (ulica Wolana Nr. 10). (t)

— ŚMIERĆ POD WOZEM CIĘŻAROWYM. Onegdaj na rogu ulicy Zawalnej i Kwaszelnej przejeżdżający wóz przewrócił się na chodnik przygniatając całym swym ciężarem przypadkowo przechodzącą Leokadię Leszczyńską, która poniosła śmierć na miejscu.

Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala Św. Jakuba.

— NA SOŁTANISZKACH KRADNĄ. Mieszkańcy Sołtaniszek zaczynają się uskarżać na mnożące się w ostatnich czasach kradzieże. Wykorzystując długie noce złodzieje dobierają się do składzików, strychów i piwnic. Łupem padają przeważnie artykuły spożywcze, a także kury, króliki.

— KRADZIEŻ W „RUCIE". W nocy z piątku na sobotę niewykryci dotychczas złodzieje włamali się do sklepu „Ruty" przy rogu ulic Finnų (Finnej) i Gedra čio (d. Chocimskiej) wynosząc masło, cukier, mydło i inne produkty. Zawiadomiona policja prowadzi śledztwo. Dzięki przezorności personelu, włamywaczom nie udało się wynieść wszystkiego towaru, ani też pieniędzy i sklep funkcjonuje nadal.

KINA

SOLDATENTHEATER II — Dziś przedstawienie wyłącznie dla wojska.

„CASINO" — „Operetka".

„ADRIA" — „We dwoje w wielkim mieście".

„MU..." — „Alarm V stopnia".

„AUSZRA" — „Wielka przygoda".

„KOLEJOWE" — „Śpiąca królewna".

ś. † p.

Julia z Jasinowiczów Piętkiewiczowa

po długich cierpieniach zmarła opatrzona Św. Sakramentami dnia 21 października r. b. w wieku lat 90. Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Kauno (d. Kijowska) 37—7 na cmentarz Rossa nastąpi dnia 24 b. m. o godz. 11-ej — O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Synowie, Synowe i Wnuki.

ś. † p.

KAZIMIERZ KARP-SPINEK

opatrzony SS. Sakramentami zmarł w Werkach pod Wilnem w wieku lat 78 w dniu 21 b. m.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele w Kalwarii w piątek, d. 23 b. m. o g. 10, po którym nastąpi pogrzeb na cmentarzu miejscowym.

Pokój Jego duszy!

W dn. 24 października, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Franciszka Bohdanowicza

odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w Czarnym Borze i w Wilnie w kościele po-Bernardyńskim o godz. 8-ej, na które zaprasza życzliwych pamięci Zmarłego **Rodzina.**

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09. Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 15 fen. Drobne 10 fen. za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 20 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—15 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu, Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 15 fen., wyżej 20 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.
W niedziele i dnie świąteczne ogłoszenia o 50% droższe.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.